№ 133. Łódź Sobota 22 maja 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.30

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Bezsilna złość.

Zjednoczona emigracja moskiewska przeciw Polsce.

Rosja carska, czy rewolucyjna, Rosja Stołypina, Kiereńskiego, czy Lenina nigdy nie zajmowała wobec Polski szczerze przyjaznego stanowiska. Nasz interes narodowy i państwowy nawet w momentach największego uniesienia wolnościowego pozostał obcy duszy rosyjskiej; nasze ideały niepodległości i zjednoczenia nie dały się żadną miarą pogodzić z wessaną przez naród rosyjski od lat stu przeszło trucizną wszechwładstwa moskiewskiego w słowiańszczyźnie i podeptania osobowości narodów, które los skazał na jarzmo carskie.

Podczas wojny sytuacja ta zasadniczo nie uległa zmianie. Dopiero faktyczne powstanie uznanego przez świat cały państwa polskiego zamknęło usta naszych „przyjaciół" rosyjskich. Przestano debatować nad racją naszego istnienia, natomiast zajęto się gorliwie pracą dokoła zmniejszenia naszych perspektyw wielkopaństwowych. W szczególności chodziło o pozbawienie Polski obszarów, które nie wchodziły w skład b. Królestwa Kongresowego, a znajdowały się pod władztwem Rosji, dalej: o wydarcie nam Chełmszczyzny i Galicji wschodniej ze Lwowem.

Wojna polsko-bolszewicka na chwilę przyciszyła te wrogie głosy. Cała emigracja rosyjska, począwszy od bezdomnych generałów i ambasadorów à la Sazonow, a kończąc nie wiecznie bezdomnych rewolucjonistach à la Burcew, zatrzymała na chwilę oddech. Może ta stawka wygra, skoro przepadł Kołczak, Denikin, Judenicz, Awałow é tutti quanti?... Stawka narazie wygrała. Spodziewać się należy, że i nadal nie przegra. Niestety, nie na korzyść wielkiej Rosji, ku której z utęsknieniem wzdychają ponownie Sazonowy i Burcewy.

To też gwałt i rwetes w całej Europie ogromny. Paryskie „Le Cause Commune", organ Burcewa, woła wniebogłosy, poświęca całe numery napaściom na Polskę, że sprzyja koncepcji ukraińskiej, a więc dąży do rozczłonkowania dawnej Rosji, i na Ukrainę, że pozwala sobie na „zdradę" tradycji Iwana Kality, który całą Ruś udzielną zbierał.

„Polska popełnia błąd historyczny, skoro, sprzymierzając się z Petlurą, przygotawia się do wymierzenia wyczerpanej i zmęczonej Rosji oślego kopnięcia".

A w innym artykule tegoż pisma grozi Piotr Ryss:

„Ani Polska, ani dyplomacja europejska nie powinny zapominać, iż Rosja odcięta od Bałtyku (Estonja! — przyp. „Gł. Polsk."), od wszelkiej komunikacji bezpośredniej z Zachodem, nigdy nie poprzestanie na tem, iż będzie Moskowją, lecz będzie musiała znów podjąć walkę o „okno na Europę... Ukraina przerwie naszą komunikację z południem, będzie zamachem na naszą suwerenność gospodarczą!"

Od głosu rewolucjonistów — mienszewików niedaleko odbiega skrajnie reakcyjnie „Ruskoje Dieło", wydawane w Pradze Czeskiej. W numerze z 11 maja pisze Kamenskaja w artykule wstępnym: „Nie może nie być jasne dla wszystkich, że Polska nie walczy z bolszewikami, lecz z Rosją, z powstaniem której nigdy nie mogła się pogodzić, i ledwo sama powstawszy, uchwyciła moment, aby zadać Rosji cios stanowczy".

Tak śmią dziś przemawiać grabarze Polski, jej mordercy z okresu rozbiorów, jej kaci poprzez męczeńskie chwile 1830, 1848, 1863, 1905 roku...

Jesteśmy bezwzględnymi przeciwnikami wojny zasadniczo, a szczególnie wojny w warunkach, w jakich się obecnie państwo nasze znajduje. Nie możemy natomiast nie odpowiedzieć w bardzo wojowniczym sensie na zgrzytanie zębów rosjan wszystkich odcieni.

Tak, Polska zaczęła wojnę z Rosją, nie z bolszewikami, zaczęła ją nie dlatego, że na Kremlu siedzi dziś Lenin i Trocki, nie zaś protektor Sazonowych, Protopopowych, Sawinkowów lub Burcewów lecz dlatego jedynie, że zagrażała jej, jako państwo, ze wschodu zaborcza potęga. Rosja t. zw. przez tych panów „zjednoczona" jest zlepkiem narodów, zbudowanym na uciemiężeniu i nienawiści. Napawa nas nieopisaną radością fakt, że może nasze zwycięstwa przyczynią się do złamania tego potwora, do wywalczenia przez ludy wolności.

Naród rosyjski bowiem cieszyć się może naszą sympatją jeno tak długo, dopóki nie odzywają się w nim instynkty zaborcze. Jeśli naprawę krzywdy historyczne, zdobycie niepodległości przez estończyków, litwinów, ukraińców, czy gruzinów nazywa swoją krzywdą staje się niepoprawnym rabusiem, jakim był w ciągu wieków.

Rosjanie szczególnie napadają dziś na polskie ukrainofilstwo. Niechaj bardziej jeszcze gorzką pigułką będzie dla nich stanowisko polskiego obozu radykalnego, który uważa jeszcze swe oficjalne „ukrainofilstwo" za zbyt nieznaczne, lęka się zaborczości polskiej reakcji i chciałby widzieć Ukrainę doprawdy silną, niepodległą i — najbardziej oddaloną od Rosji...

Czesław Ołtaszewski

Aprowizacja Małopolski.

Minister Śliwiński w Krakowie.

Kraków, 21 maja. (Pat.) Wczoraj rano przybył do Krakowa minister aprowizacji pan Sliwiński w towarzystwie szefa sekcji Stojińskiego, naczelnika wydziału Roga, oraz radcy ministerstwa Pogorzelskiego. Pana ministra na dworcu powitali starosta Kowalikowski, prezydent miasta, oraz grupa przedstawicieli władz.

O godz. 11 przed południem przyjął pan minister w gmachu starostwa prezydenta miasta Federowicza i wiceprezydentów Sarengo i Rolkego. Prezydjum przedstawiło obecny stan aprowizacyjny miasta i wyraziło prośbę, aby tak, jak w ostatnim czasie transporty mąki przychodziły do Krakowa. Zwróciło nadto uwagę na katastrofalny stan sprawy mięsnej w Krakowie.

Pan minister zapewnił o swej życzliwości w kierunku aprowizowania Krakowa. Na posłuchanie zjawili się nadto przedstawiciele Związku miast, dyrektorowie kopalń, prezydent krakowskiej Dyrekcji kolejowej i wielu innych. Przybyła także delegacja Rady nadzorczej Związku aprowizacyjnego, która wykazała, że w dziale deputatów żywnościowych urzędnicy małopolscy nie otrzymują całego szeregu artykułów, które mają urzędnicy warszawscy. Przytem transporty pewnych produktów spóźniają się o cały miesiąc. Delegacja prosiła o rozciągnięcie deputatów tych na urzędników Małopolski i o posunięcie nierówności miary w przydziale. Wreszcie o wynagrodzenie dotychczasowych braków.

O godz. 1 m. 30 w południe odbyło się w salonach prezydenta Federowicza przyjęcie dla ministra, w którym wzięli udział oprócz towarzyszących mu urzędników, ks. biskup Sapieha, prezes akademji umiejętności Morawski, rektor Ettreicher, starosta Kowalikowski, kilku posłów, prezes okręgowej dyrekcji skarbowej Pec, przedstawiciele władz aprowizacyjnych Krakowa i inni.

O godz. 4 odbył pan minister konferencję z przedstawicielami prasy krakowskiej. O ile w listopadzie r. z. stan aprowizacyjny państwa był niemal rozpaczliwy, o tyle obecnie, według wyjaśnień pana ministra jest zadawalający. Dzięki zapasom poznańskim i na Pomorzu, oraz dzięki zrealizowaniu pożyczki amerykańskiej, która umożliwiła zakupno 300.000 ton zboża, mamy obecnie zapasy tak duże, że nietylko wystarczą one do zaopatrywania armji, ale i na zaprowizowanie ludności cywilnej aż do nowych zbiorów. Zostanie nawet jeszcze rezerwa, wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania przez pierwsze miesiące przyszłego roku gospodarczego. Od 24 maja r. b. racja chleba zostanie podwyższoną, aby nikt nie potrzebował chleba poza kartkowego kupować po paskarskiej cenie. Możemy też aprowizować obficie obszary plebiscytowe, ale na przyszły rok gospodarczy pan minister optymistycznie nie patrzy. Będziemy skazani wyłącznie na siebie samych liczyć, wobec czego już dziś musimy szukać takiego rozdziału żywności, aby każdy otrzymał rację po słusznej cenie. Jedynym sposobem do tego wiodącym jest, zdaniem pana ministra sekwestr wszystkich ziemiopłodów, z możnością rozszerzenia go także na inne artykuły przy równoczesnej sprawiedliwej zapłacie producentowi. Aparat administracyjny, zapewnia w końcu minister, wyszkolił się do tego stopnia, że zdoła już sprostać tak odpowiedzialnemu zadaniu, jak przeprowadzenie sekwestru i rozdziałowi przez państwo ziemiopłodów pomiędzy ludność.

Około godz. 6 po poł. odbyło się w magistracie posiedzenie Rady administracyjnej w obecności pana ministra, przedstawicieli Izby handlowej, członków Rady Miejskiej, reprezentantów władz itd.

Prezydent Federowicz przedstawił obecną sytuację aprowizacyjną i trudności jakiemi Kraków był zmuszony walczyć w ciągu roku ubiegłego. — Pan minister stwierdził, że zapasy mąki, znajdujące się w Gdańsku wystarczą na pokrycie zapotrzebowania do nowych zbiorów.

Chodzi tylko o to, aby te zapasy przetransportować do Warszawy i Małopolski. W tym celu min. kolei zgodziło się dawać po 200 wagonów dziennie. W skutek czego będzie pewna ilość tych wagonów kursować codziennie pomiędzy Gdańskiem a Małopolską.

Brak mięsnych tłuszczów jest poważny z powodu wielkich transportów dla wojska. Ulżyć położeniu można przez sprowadzenie konserw mięsnych z Ameryki. Drożyzna tych artykułów powoduje w wielkiej mierze pośrednictwo, przeciw któremu rząd podjął walkę, ustanawiając w Warszawie komitet targowy, upoważniony do nabywania bydła bez udziału pośredników.

Co do deputatów urzędniczych, to w Małopolsce będą one wyrównane do 1 lipca. W przyszłości deputaty będą zniesione, a zastąpią je dodatki dla ciężko pracujących obok podwyższonych przydziałów aprowizacyjnych.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 21 maja.

Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel siłami ściągniętymi z frontu łotewskiego i nowo uzbrojonymi formacjami armji robotniczych zasila ciągle oddziały przeprowadzające od tygodnia bezustanne ataki.

Uderzenia nieprzyjaciela skierowane 20 b. m. głównym impentem wzdłuż toru kolejowego Połock, Głębokie i na górnej Berezynie załamały się na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataku, wzięły jeńców i karabiny maszynowe.

W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili 2 aparaty nieprzyjaciela. Na linji kolejowej Zmerynka—Birzna nieprzyjaciel usiłował zaatakować nasze pozycje w rejonie Nowosiołek. Atak załamał się jednak w ogniu naszej piechoty.

Pozatem na Ukrainie sytuacja bez zmiany. Ludność cywilna donosi o panice jaką wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie oddziały partyzanckie, działające na jego tyłach.

Zastępca szefa sztabu general.
Kuliński, pułkownik.

Anglja, a wojna polsko-rosyjska.

Londyn, 21 maja. (PAT) Havas. Bonar Law raz jeszcze przemawiając w Izbie gmin w kwestji wojny polsko-rosyjskiej, zaprzeczył jakoby rząd angielski miał zamiar wytoczyć wojnę bolszewikom. Najlepszym sposobem unicestwienia ich ma być dopuszczenie narodu rosyjskiego do pracy.

Co się tyczy Polski, to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz w razie rzeczywistego nie udania się dróg zawarcia pokoju Wielka Brytanja będzie musiała dopomóc Polsce.

Organizacja państwa ukraińskiego.

Lwów, 21 maja. (PAT) „Peret" donosi z Winnicy pod datą 18-go maja. Do Winnicy przenoszą się wszystkie centralne władze ukraińskie z Kamieńca. Został tylko minister Ogienko, rektor uniwersytetu ukraińskiego. Do Winnicy przybył też prezydent ministrów Mazepa i odbył konferencję z atamanem Petlurą i rządem ukraińskim.

Brygada ukraińskich galicyjskich strzelców siczowych wstępuje do regularnej armji ukraińskiej, do której wstępują też resztki innych brygad galicyjskich i oddziały wojsk, które zostały w Winnicy, na terytorjum zajętem obecnie przez wojska polskie.

Z rządem ukraińskim i armją ukraińską nawiązał też kontakt gen. Pawlenko, który przebywa ze swoją armją w Hersonszczyźnie. Oprócz tego w Połtawszczyźnie, Charkowszczyźnie i okręgu Ekaterynosławskim szerzy się powstanie.

W samej Winnicy życie ukraińskie organizuje się bardzo szybko. Również szybko postępuje organizacja armji ukraińskiej. Przybyło do Winnicy ministerjum kolejowe ukraińskie i rozpoczęło organizację ruchu. Ukraińskie Min. będzie podzielone na dwa działy. Jeden w Kijowie a drugi w Odesie. Na podstawie porozumienia między władzami ukraińskimi i polskimi ustanowiony nowy kurs dla marki polskiej, a mianowicie 8 karbowańców równa się marce polskiej.

Rugi czeskie.

Nowy Targ, 21 maja. (PAT). W ostatnich dniach zaszły wypadki aresztowania przez czechów obywateli polskich. 4 mieszkańców wsi Chartlowej pow. Nowotarskiego, którzy udali się na Spisz w sprawach rodzinnych, mimo iż zaopatrzeni byli we wszystkie wymagane dokumenty podróżne, czesi aresztowali pod zarzutem zamachu na życie żandarma czeskiego. Fakt ten wraz z wieloma podobnymi, coraz bardziej rozgorycza ludność spisko-orawską, która widzi powiększenie liczebności żandarmerji w straży granicznej czeskiej niemal z dnia na dzień, przeciwko czemu międzynarodowa podkomisja spisko orawska zupełnie nie przeciwdziała; co prawda podkomisja ta rozporządza załogą francuską w ilości 7 ludzi na Spiszu, a 18 na Orawie.

Sprawa rokowań angielsko-polskich.

Londyn, 21 maja. (PAT.) Havas. „Times" wyraża nadzieję, że Bonar Law w swojej deklaracji w Izbie gmin dostarczy wyczerpujących wyjaśnień co do spraw załatwionych w Hythe między Millerandem i Lloyd Georgem. Następną sprawę, co do której Izba gmin powinna by domagać się wyjaśnień jest, zdaniem „Times'a", treść rokowań prowadzonych w lutym w Londynie między angielskim prezesem ministrów i polskim ministrem spraw zagr. Patkiem.

Mąka amerykańska dla Polski.

Warszawa, 21-go maja. (PAT). Transporty mąki amerykańskiej, nadchodzące obecnie do Polski, wobec spadku waluty przyczyniają skarbowi znaczne straty. Cena mąki, dostarczanej przez państwowy urząd zbożowy, w zestawieniu z cenami na wszystkie inne produkty jest znikomo mała. Komitet ekonomiczny Rady ministrów uznał, że utrzymywanie nadal tak niskich cen na mąkę amerykańską jest dla skarbu zbyt wielkim ciężarem, a jednocześnie nie wpły-

wa na poprawę ogólnych stosunków ekonomicznych w kraju. Wskutek tego, że norma żywnościowa, dostarczana po tak niskiej cenie nie jest wystarczającą. Min. aprowizacji zatem poleciło państwowemu urzędowi zbożowemu, aby. poczynając od dnia 24 b. m. liczył wszystkim odbiorcom miast dotychczasowych 450 mk. 1100 marek za 100 kilgr. mąki amerykańskiej. Zgodnie z powyższem cena chleba kartkowego pszennego w Warszawie podniesiona zostaje z 2 mrk. 50 fen. na marek 5 za funt, dążąc jednocześnie do powiększenia w miarę możności i posiadanych zapasów, norm żywnościowych. Min. aprowizacji poleciło podnieść w Warszawie normy chlebowe miast dotychczasowych 6 funtów chleba na okres 2 tygodniowy i głowę, wydawane będzie na ten okres i głowę 8 funtów chleba, czyli każda jednostka otrzymywać będzie zamiast 136 gr. mąki 183 gr. mąki dziennie.

Regularna komunikacja Gdańsk-Ameryka.

Nauen, 21 maia. (PAT). Radjo. Linja Cunarda urządza regularną komunikację okrętów między Ameryką a Gdańskiem.

Grad w Sosnowcu.

Sosnowiec, 21 maja. (PAT). Dziś o godz. 5-ej popołudniu nad Sosnowcem przeciągnęła burza z piorunami. Wśród nawałnicy deszczowej spadł grad, wielkością dosięgał włóskiego orzecha. Poczynił znaczne szkody na polach. Miasto przedstawiało chwilowo jedną rzekę, piwnice domów na niektórych ulicach zostały zalane. Burza szalała do 20 minut.

fektury polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź. Noc dzisiejsza może przynieść wiele niespodzianek.

Głód w Hiszpanji.

Madryt, 21 maja. (PAT) Havas. Drożyzna życia spowodowała wielkie manifestacje. Tłumy kobiet przeciągają ulicami domagając się chleba. Policja pilnuje piekarń. Było kilka drobnych starć, prawie połowa ludności Madrytu jest pozbawiona chleba.

Walka z kryzysem walutowym.

Paryż, 20 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Na międzynarodowej konferencji handlowej w Paryżu omawiano wniosek o utworzeniu międzynarodowego instytutu walutowego. W sprawie tego wniosku przedstawiciel Wielkiej Brytanji złożył konkretną propozycję puszczenia w obieg biletów międzyaljanckich, opartych na następującej relacji: 1 funt=5 dolarów = 25 franków = 25 lirów.

O stosunki gospodarcze z Węgrami.

Wiedeń, 21 maja. (Pat.) Radjo. Francusko-węgierska komisja gospodarcza odbyła wczoraj po połudjiu pod przewodnictwem francuskiego ministra handlu formalne p siedzenie, na którym ograniczono się, po przedstawieniu się poszczególnych delegatów, do porozumienia się w sprawie metody i porządku dyskusji. Pierwszym przedmiotem będzie metalurgja. Równocześnie rozpoczęła się w Baryżu konferencja niemieckich i francuskich delegatów kolei żelaznych pod przewodnictwem francuskiego dyrektora ministerjalnego Seydeut. W Min. spraw zagranicznych, w obecności niemieckiego delegata hr. Zeblet, podpisano protokuł. mający uregulować wielką międzynarodową komunikację przez Niemcy za pomocą pociągów pospiesznych. Pociągi będą odchodziły z Paryża lub Ostendy, łączyć się zaś będą w Kolonji, a stąd będą dalej podążać do Prag lub Wiednia.

Sytuacja strejkowa we Francji.

Paryż, 21 maja. (PAT) Havas. Od rana powrócili do pracy górnicy okręgu północnego. W innych zagłębiach dała się odczuć nie wielka poprawa sytuacji. Tak samo wśród robotników portowych.

Paryż, 20 maja. (Pat.) Radjo. Z Calais donoszą, że Związek górników wydał odezwę podpisaną przez trzech posłów socjalistycznych, wzywającą do podjęcia pracy od czwartku 20 maja. Odezwa powołuje się na nowy projekt co do organizacji kolei odpowiadający interesom Francji i ludu pracującego.

Wychowanie młodzieży we Francji.

Ljon, 21 maja. (Pat.) Radjo.— Członkom parlamentu rozdano projekt fizycznego wychowania młodzieży we Francji. Projekt ten w zasadzie niema nic wspólnego z ideami wojskowemi. Uznaje jednak i popiera potrzebę obrony narodowej. Obowiązek wychowania publicznego ciąży na każdym obywatelu francuskim.

Wynalazek w dziedzinie lotnictwa.

Poldhu, 20 maja. (PAT) Radjo. Z Rotterdamu nadchodzą wiadomości o sensacyjnym wynalazku w dziedzine lotnictwa.

Jeden z lotników holenderskich zbudował i wystawił zupełnie nowy typ aeroplanów, który sprowadza rezolucję w technice lotniczej. Konstrukcja tego nowego typu jest nadzwyczaj prosta.

a cena i ilość materjałów palnych bardzo mała. Szybkość wynosi 108 mil angielskich na godzinę.

Z powodu szalejącej w godzinach wieczorowych burzy nie mogliśmy wczoraj uzyskać telefonicznego połączenia z Warszawą.

Nowiny w kilku słowach.

— Konferencja delegatów francusko-niemieckich w sprawie ułatwienia podjęcia stosunków gospodarczych francusko-niemieckich rozpoczęła się we wtorek w Ministerstwie handlu w Paryżu.

— **Rada Rzeszy przyjęła** niemal jednomyślnie nową państwową ustawę zbożową na rok bieżący. Ustawa przeprowadza przymusową gospodarkę.

— **Rząd węgierski jest** zdecydowany podpisać traktat pokojowy.

— Gabinet serbski podał się do dymisji.

— **Senkt belgijski przyjął** traktaty pokojowe z Austrją i Bułgarją.

Traktat pokoju „chorego człowieka" Europy.

„Sułtan uważa Cieśniny Dardanelskie zą swój dom, w którym obcy nie mają czego szukać", pisał Borys Aleksiejewicz Golicyn do cara Piotra, „lub też sądzi, że jest to ukryta przed wzrokiem wszystkich dziewica w haremie; prędzej wyda on rozkaz do wojny, nim pozwoli obcym mocarstwom na przejazd przez tę turecką sieć pajęczą".

A jeden z padyszachów i następców Mahometa nie darmo prorokował: „Jeśli obce okręty uzyskają wolny przejazd przez morze Czarne, zbliża się godzina zgonu państwa Osmanów".

Ale zresztą półksiężyc trwał wieki całe na kopułach meczetów konstantynopolitańskich. Mimo, że najeźdźczy żywioł turecki nie miał już swej dawnej, żywiołowej siły, mimo, że „chory człowiek" już od dłuższego czasu był przedmiotem zażartego targu, a car Aleksander z upragnieniem wyciągał rękę do zgody z wielkim korsykaninem za cenę władztwa w starożytnem Bizancjum, i na cieśninach tureckich udawało się sułtanom Mahmudom i ich następcom przeciągać wiekami tragiczną chwilę pożegnania się z uropejskim brzegiem swego niegdyś wielkiego imperjum.

A oto parę dni temu przedstawiono delegatom Turcji projekt traktatu pokojowego, który jednak oznacza kres władztwa tureckiego w Turcji europejskiej. Drobny tylko skrawek Tracji, a to półwysep z Konstantynopolem, pozostaje przy Turcji. Granice ciągną się słynną linją Czataldży, obejmując od północy jezioro Derkos, niezbędne dla zaopatrywania Konstantynopola w wodę. Obszar Turcji europejskiej obejmuje przestrzeń sześćdziesięciu kilometrów długości, a czterdzieści km. szerokości, oto osłona stolicy Islamu. „Chory człowiek" Europy staje się państwową fikcją. Cóż bowiem znaczy suwerenna władza otomańska nad stolicą, którą ostrzeliwać mogą w danej sytuacji swobodnie okręty wojenne z Cieśnin Dardanelskich i armaty greckie, odległe od miasta na odległość działowego ognia.

Całe terytorjum tureckie dostaje się w ręce greków, wraz z Galipoli. Nie uwzględniono bowiem projektu Wilsona, który chciał część Tracji z okolicą Adrjanopola i Kir-Kilissy oddać Bułgarom. Bułgarja traci w zupełności Trację, otrzymując jedynie obietnicę wolnego dostępu do morza przez Dedeagacz.

A nawet panowanie sułtana nad Azją Mniejszą zostało. osłabione przez dwie „amputacje", jak to nazywa jeden z polityków francuskich. Okrąg Smyrny na zachodniem wybrzeżu Turcji Azjatyckiej oddano grekom, a chociaż teoretycznie zachowano suwerenność sułtana, to plebiscyt rozstrzygnie o ostatecznej przynależności tych terenów. Na wschodzie zaś amputowano Turcji całą Armenję, tworząc z niej niezawisłe państwo. Tylko, ze narazie w stolicach Armenji stoją na czele wojsk ochotniczych nacjonaliści tureccy, a siły koalicyjne są zajęte gdzieindziej, by mogły walczyć i budować nową Armenję. Terytorja arabskie nie są jeszcze ostatecznie ustalone pod względem granic. Emir Faysad ma przedłożyć konferencji swe dezyderaty. Tymczasem protektorat angielski zastąpi międzynarodowy zarząd Palestyną, mandat angielski rozciągnie się aż po Mossul, Francja zaś w formie rekompensaty dostanie 25 proc. produkcji nafty.

Ale główna klęska i kres władztwa otomańskiego — to zniesienie kontroli Turcji nad Cieśninami Dardanelskiemi. Spełnia się wyrocznia: Okręty obce uzyskują przejazd przez Cieśniny. Forty Bosforu i Dardaneli legną zburzone. Zbliża się godzina zmierzchu i skonu władztwa sułtanów w Europie.

Rząd otomański nie może mieć armat, ani torpedowców i łodzi podwodnych. Komisja międzynarodowa angielsko-włosko-francuska, zbrojna garnizonem międzynarodowym i policją morską, będzie czuwała nad niedołężnym, chorym człowiekiem — bezsilnem, pobitem ostatecznie państwem.

Pontos Euxeinos otwarty. Klucz doń zmieni tylko właściciela. Dostanie się do innej kieszeni. Będą go mieli w swem posiadaniu nowi, niepodzielni władcy morza.

Bonar Law o rządzie południowo-rosyjskim.

Wiedeń, 21 maja. (Pat.) Radjo. W. B. K. donosi: Według amsterdamskiej Telegraph donoszą z Londynu: Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, iż o ile mu wiadomo gen. Wrangel podlega w Rosji południowej temu samemu rządowi co i Denikin. Rząd ten nie jest jednak uznany przez rząd angielski. Anglja nie utrzymuje żadnych urzędowych stosunków z przedstawicielami południowo-rosyjskiego rządu w Londynie.

Trudności w rokowaniach angielsko-sowieckich.

Anglja chce tylko interesów gotówkowych.

Paryż, 31 maja. (PAT). Radjo. „Petit Journal" donosi z Londynu, że w rokowaniach delegatów sowieckiej Rosji z zastępcami angielskich kół handlowych wynikły pewne trudności. W angielskich kołach wyrażają się sceptycznie o rezultatach narad. Delegaci rosyjscy oświadczyli że na razie nie posiada Rosja żadnych zapasów na wywóz. Z tego wynika, że jest to prawdą albo też, że Rosja pragnie swoje zapasy zatrzymać. Z drugiej strony delegaci nie są w stanie dać przemysłowcom, z którymi pozostają w stosunkach handlowych poważnej gwarancji. Okazali się oni wprawdzie gotowi do wypłaty w złocie, jednak przemysłowcy angielscy wątpią, czy Rosja sowiecka posiada jeszcze zapasy złota, któreby wchodziły w rachubę, i żądają wymiany towarów za zapłatę w Londynie z ręki do ręki, albo deponowania należnych sum w jednem z państw neutralnych, lub wreszcie złożenia na jednym z angielskich okrętów wojennych. Przedstawiciele sowieckiej Rosji uznali wszystkie te propozycje za obrażające rząd sowietów.

Z Ligi Narodów.

Przedstawiciel Brazylji o tyfusie w Polsce.

Rzym, 21 maja. (PAT.). Havas. Rada Ligi Narodów wysłuchała szeregu sprawozdań, między innemi przedstawiciela Brazylji w sprawie zwalczania tyfusu w Polsce. Sprawozdania te przyjęto jednomyślnie, z wyjątkiem raportu przedstawiciela Francji, dotyczącego spraw zarządzeń wojskowych i lądowych, wodnych i powietrznych. Co do spraw tych przedstawiciel Anglji złożył zastrzeżenie, motywując je brakiem odpowiednich instrukcji od swego rządu.

Przed konferencją brukselską.

Genewa, 21 maja. (PAT) Havas. Rada Ligi narodów wyznaczyła b. prezydenta Związku helweckiego Adora na stanowisko przewodniczącego konferencji brukselskiej, która ma się odbyć po ukończeniu konferencji w Spaa.

Ile Europa jast winna Stan. Zjedn.

Paryż, 21 maja. (PAT). Radjo. Ogólna suma pożyczki państw koalicyjnych wynosi w Stanach Zjednoczonych 9,711,739,000 dolar. Z tego 9,520,622,000 dolarów kredytowano za dostawy. Anglja wypłaciła z tego 64 miljony, Francja 12,147,000, Belgja 10,000 dolarów.

Czego żądać będą Niemcy w Spaa?

Ljon, 21 maja. (PAT). Radjo. Według informacji berlińskiego korespondenta „Neue Zürcher Zeitung" rząd niemiecki uchwalił, iż na konferencji w Spaa Niemcy, wobec niemożliwości rewizji traktatu wersalskiego, wystąpią z całym szer. i m żądań, tyczących się modyfikacji sposobu wypłacania odszkodowania, oraz przyznania im Górnego Śląska, bez którego Niemcy nie mogą dopełnić warunków dostawy węgla i bez którego żywotność Niemiec byłaby niemożliwa. Dalej żądać będą restytucji pewnej części floty handlowej, jako też zwrotu kilku kolonji niemieckich, kredytu na surowce, redukcji aljanckich wojsk okupacyjnych i zmniejszenia zapłaty długów w złocie. Z drugiej strony Niemcy chcąc przyjąć zobowiązania odbudowy zniszczonych okolic Francji przez niemieckich robotników i rzemieślników, wreszcie zażądają Niemcy zezwolenia na utrzymanie 200 tysięcy armji i natychmiastowego przyjęcia do Ligi narodów.

Głód w Czechach

Cieszyn, 21 maja. (PAT) Stosunki aprowizacyjne w Czechach, a tymsamem w części Śląska pozostającej pod administracją czeską, staje się coraz krytyczniejsza. Zniżono rację mąki do połowy, a i tego ludność nie otrzymuje. Z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strejk w 5 szybach w Karwinie i stanęły tam wszystkie kopalnie i obie koksownie. Strejkuje 10,000 robotników.

Robotnicy postawili komisji międzynarodowej ultimatum z żądaniem usunięcia żandarmerji czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. Czesi ściągali tu masy żandarmerji, którą jednak musieli umieścić w jednym w gmachów pod ochroną wojsk włoskick, gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek, na ulicach Karwiny nie może się ukazać ani jeden żandarm, w Cieszynie bawi deputacja robotnicza składająca się z 14 delegatów. Obecnie trwają obrady.

Komisja nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do prefektury polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź.

Giełdy i rynki zagraniczne.

Berlin, 20 maja. (PAT) Giełda z dnia 19 b. m. Amsterdam banknoty 1678.30, czeki 1680.70, Bruksela b. 359.60, cz. 360.40, Chrystjanja b. 839.20, cz. 840.50, Kopenhaga b. 744.25, cz. 745.15, Sztokholm b. 946.50 cz. 948.50, Helsingfors b. 237.20, cz. 237.80, Włochy 239 75, cz. 240.25, Londyn b. 174.30, cz. 175.70, Nowy Jork b. 45.45 cz. 45.55, Paryż b. 347.65, cz. 348.35, Szwajcarja b. 803.20, cz. 804.20, Hiszpanja b. 759.25, cz. 760.75, Wiedeń stare b. 18.98, cz. 19.07, Austrja niem. b. stempl. w. 23,57, cz. 23.63, Praga b. 84.75, cz. 84.95, Budapeszt b. 20.70, cz. 20.75.

Biała caryca.

W gazecie „La canse commune" znajduje się sensacyjna wiadomość, zaczerpnięta z pisma sowieckiego „Głos robotniczy", iż w zachodniej Syberji pojawiła się pretendentka do tronu Romanowów. Otrzymała ona nazwę „białej carycy", podaje się zaś za prawnuczkę cara Aleksandra I.

Zapewnia ona, iż w jej posiadaniu znajduje się obraz Matki Boskiej Twerskiej, czczonej jak wiadomo, przez wszystkich prawosławnych. Jest ona nieubłaganym wrogiem rządu sowietów.

Kursują o niej wieści, iż w lutym zepsuła ona tor kolejowy, co wywołało katastrofę, w której zginęło kilka oddziałów czerwonej armji.

Rada centralna m. Omska ogłosiła, iż kto zabije lub schwyta „białą carycę", otrzyma miljon rubli nagrody.

Agitacja antypolska w Londynie.

Dziennik londyński „Daily Herald“ prowadzi zaciekłą kampanję przeciw Polsce. Leży przed nami cały szereg numerów tego dziennika od dnia 4 do 10 maja. Prawie każdy z owych numerów zawiera ostre wycieczki przeciw Polsce z racji jej kontrofensywy na Ukrainie.

„Daily Herald“ z dn. 4-go maja przynosi narówni z innymi dziennikami przedwczesną wiadomość o zdobyciu Kijowa przez polaków. W komentarzu do tej depeszy „Daily Herald“ objaśnia, że Kijów jest jednym z niewielu bardzo wielkich miast rosyjskich. Jest to stolica Ukrainy. Jeżeli zatem Kijów padł istotnie, to byłoby to bardzo ciężką klęską dla sowietów. Komunikacja z Odesą jest przerwana. „Daily Herald“ drukuje też depeszę swojego korespondenta paryskiego, który notuje pogłoskę, krążącą po Paryżu, że polacy chcą zająć Odesę i że wojskowi francuscy cichaczem popierają polaków w zajmowaniu owych wielkich okręgów bogatych w zboże.

*

W numerze z dnia 6-go maja „Daily Herald“ oskarża rząd angielski, że dostarcza on amunicji polakom. A mianowicie statek „Jolly George“, który leży w dokach wschodnio-indyjskich jest ładowany amunicją dla Warszawy. Tej amunicji użyją militaryści polscy, których „Daily Herald“ obdarza niezbyt grzecznym przydomkiem „warjatów“ przeciw republice sowietów rosyjskich.

Parowiec duński „Neptun“ już opuścił port londyński, zabierając dla Warszawy 8 wielkich aeroplanów. Na statku, który opuścił Londyn z końcem kwietnia, również naładowanym amunicją dla Warszawy, wybuchł bunt. A mianowicie część załogi miała odmówić dalszej podróży tak długo, dopóki nie będzie usunięta amunicja przeznaczona dla Polski. W czasie gdy ta sprzeczka odbywała się na pokładzie, inny statek najechał na ów okręt i wyrządził mu taką szkodę, że trzeba go było z powrotem zaciągnąć do doków.

*

W numerze z dnia 7-go maja „Daily Herald“ z radością stwierdza, że Kijów jeszcze nie jest wzięty. Korespondent berliński „Daily Heralda“ p. Philips Price donosi swemu dziennikowi również, że Finlandja otrzyma amunicję od Anglji, by wyruszyć przeciw sowietom rosyjskim na Petrograd. Ów korespondent zarzuca angielskiemu ministerjum wojny, że prowadzi zupełnie odmienną politykę aniżeli angielscy cywilni mężowie stanu. Ci ostatni chcą nawiązać stosunki z Rosją, podczas gdy militaryści angielscy spiskują w Warszawie celem popchnięcia Polski przeciw bolszewikom.

*

W numerze z dn. 10 maja „Daily Herald na czele numeru, rozstawionym drukiem, zawiadamia swoich czytelników, iż król wysłał do marszałka Piłsudskiego depeszę gratulacyjną dla przyszłości państwa polskiego. Dziennik sympatyzujący z bolszewikami zaznacza, iż to przesłanie szczerych życzeń przez króla angielskiego nastąpiło z racji rocznicy Konstytucji 3-go maja. Przez to zamilczenie „Daily Herald“ chce wywołać u swoich czytelników wrażenie jakoby król angielski składał owe życzenia z racji zdobycia Kijowa przez polaków.

W stolicy naddunajskiej.

Lwowska „Gazeta wieczorna“ zamieszcza następujące obrazki z Wiednia:

Dla powierzchownego może obserwatora Wiedeń nie czyni bynajmniej wrażenia miasta zubożałego i wynędzniałego, lecz przeciwnie, miasta używania rozpasanej i wzbogaconej tłuszczy. Wrażenie to tem jest bardziej usprawiedliwione, że niepodobna bez paska otrzymać biletu do jakiegokolwiek z licznych teatrów wiedeńskich, mimo znacznie podwyższonych cen. Loża do Opery kosztuje 700 koron, nie licząc kosztów ubocznych. Nawet „Volksoper“, teatr ludowy, gdzie obecnie rozłożyło swoje namioty „stagione“ włoskie, cena najtańszego miejsca wynosi 110 koron, a loży 1100 kor. A jednak teatr jest codziennie doszczętnie wysprzedany. Dla polaka, który płacić musi w koronach niestemplowanych, albo markach polskich, ceny te są jeszcze wyższe: disagio koron niestemplowanych dochodziło już w Wiedniu do 40 proc. W ostatnich dniach mego pobytu w Wiedniu płacono za markę polską 107 i pół kor. austryjackich. Dla pakarza wiedeńskiego ceny te nie są bynajmniej przerażające. „Schieber“ wiedeński, znany we wszystkich centrach handlowych wielkiego miasta, ma łatwy i tani sposób zagrabywania tysięcy i setek tysięcy bez pracy i kosztem nędzy ludzkiej.

To są może najbardziej charakterystyczne objawy dzisiejszego życia wiedeńskiego: orgje paskarskie i orgje gry na giełdzie. Wszystko dzieje się pod okiem władz, które jednak są bezsilne. Ma się czasem wrażenie, że ten rząd to raczej — bezrząd, a wrażenie to jest tem silniejsze, że równolegle z tem rozpasaniem paskarstwa idzie szał strejków. Niema dnia bez strejku. Strejkują pomocnicy fryzjerscy przez trzy tygodnie o polepszenie swego bytu. Wszystkie bez wyjątku zakłady fryzjerskie są pozamykane, a nikma w rządzie republikańskim nikogo, któby potrafił rychło doprowadzić do porozumienia strejkujących z pracodawcami. Strejkują wszyscy pracownicy pralni i nie można w Wiedniu wyprać poza domem swej koszuli. Strejkują przez kilka dni kelnerzy wszystkich kawiarni, restauracji i hoteli z powodu wydalenia kelnera z restauracji „Zur Linde“, który w kuchni postrzelił kuchcika. Strejkują przez pięć dni wszyscy urzędnicy wszystkich zakładów wielkich przemysłowych. Wszystko strejkuje i ciągle strejkuje.

Nie dziw, że w takich warunkach przemysł austryjacki, który, odkąd waluta austryjacka się poprawiła, stracił łatwość wysprzedania się zagranicą, przechodzi kryzys. Brak kupców zagranicznych, zwłaszcza włoskich (lira włoska kosztuje obecnie zamiast 20—11 kor.), z jednej strony, a z drugiej strony ciągłe strejki i szalona drożyzna, zwłaszcza węgla (w pasku płacą tu za wagon węgla 70,000 kor.!) pozbawia przemysł austryjacki możności konkurencji z państwami ościennemi. Praca wytwórcza upada, a paskarstwo kwitnie. Przynajmniej takie się odnosi z krótkiego pobytu w Wiedniu wrażenie.

To też w całej Austrji panuje ogólne niezadowolenie z rządu i wszystkie kraje tego małego państewka mają tendencję oderwania się od Wiednia, jako od siedziby tego rządu. Odbywają się bezustannie konferencje krajów austryjackich, celem zwalczenia prądów decentralistycznych i zapobieżenia rozpadnięciu się Austrji w drobne cześci, luźnie tylko z sobą związane. Zdaje się, że w Austrji nikt niema zaufania do spoistości i trwałości tego państewka i wszystko przemawia za tem, że Austrja jest ciągle jeszcze w stadjum tworzenia się. Jak się ona ostatecznie wytworzy, czy zostanie państwem samodzielnem, czy z Niemcami połączy się, czy się rozpadnie, to wszystko jest jeszcze zagadnieniem niewyjaśnionem. Tymczasem Wiedeń bawi się i używa: „Apres nous, le deluge“.

Nie ma prawa nazywać się Polakiem ten, kto nie pragnie szczęścia i potęgi swojej Ojczyzny.

A czyż możliwe będzie szczęście Polski bez przyłączenia do niej milionów rodaków naszych, osiadłych na terenach plebiscytowych?

Czyż możliwa będzie Polski potęga bez kopalń śląskich, bez bogactw przyrodzonych Spisza i Orawy, bez lasów i jezior warmińsko-mazurskich?

Jeśli więc Polakiem, składaj ofiarę na fundusz plebiscytowy.

Ofiary przyjmuje Komitet Plebiscytowy Okręgu Łódzk. (Przejazd 4) oraz administracja naszego pisma.

Wielka katastrowa kolejowa pod Jarosławiem.

7 osób zabitych, 11 ciężko i 23 lekko rannych.

W nocy z wtorku na środę o godz. 2, na stacją Munina koło Jarosławia przepełniony pociąg pospieszny № 10, idący ze Lwowa do Krakowa, wpadł na pociąg szybujący № 573, manewrujący na linji. Skutki zderzenia były straszne. Maszyna, wóz służbowy i 6 wozów towarowych pociągu szybującego zostały zdruzgotane. W pociągu pospiesznym zostały rozbite maszyna, wóz służbowy i 3 wozy III klasy.

Z pod gruzów pociągów rozlegały się przeraźliwe jęki. Rozpoczęto natychmiast akcję ratowniczą i wydobyto 41 osobę. Z nich:

Zabici:

1) Jan Janik, szereg. komp. wartowniczej.

2) Jakób Brodacz, szereg. gł. refer. wart. w Tarnopolu (z Bichowic).

3) Józef Tuchurowski, szereg. D. O. G. Kraków.

4) Mieczysław Róg, jedn. plut. sztabu art. ciężk. (z Wadowic).

5) Herc, szereg. szpitala zap. Tarnopol (z Dąbrowy).

6) Stefan Karczmarczyk, szereg. 13 baonu saperów (z Kamieńca Podolskiego).

7) Fira Chędrońska z Łodzi (ul. Południowa 24), przewieziona do szpitala w Przemyślu, wyzionęła po drodze ducha.

Ciężko ranni:

1) Jan Obacz, palacz pociągu № 573 z Przemyśla.

2) Ignacy Jaśkiewicz, st. konduktor manipulant pociągu № 10, z Krakowa.

3) Teodor Łóc, manipulant pociągu № 573, z Przemyśla.

4) Franciszek Sienik, szereg. 53 pp. komp. sztab., (z Białej).

5) Stanisław Sulinowski, 18 p. art. pol. oddział sztab. (z Wieliczki).

6) Józef Wilczek, 42 pp. 11 komp., (z Zebrzydowic).

7) Stefan Puła, szereg. komp. wart. obozu jeńców Wadowice, (z Bilin pow. Chrzanów).

8) Józef Czajkowski, szereg. szt. 12 dyw. piech. (z Jagodnik pow. Kolbuszowa).

9) Wincenty Głowacz, 52 p. art. kres. (z Jastrząbki Starej pow. Pilzno).

10) Franciszek Wójcik, 50 p. strzelc. kres. 3 komp. (z Bronowic).

11) Antoni Roczek, 53 p. strz. kres. komp. sztab. (z Zywca).

Prócz wymienionych 23 osoby odniosły lekkie kontuzje, które pozwoliły im udać się w dalszą drogę. Wśród ofiar znajduje się: 6 wojskowych i 1 cywilna zabici, 8 wojskowych i 3 cywilnych ciężko rannych, 7 wojskowych i 16 cywilnych lekko rannych. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Jarosławiu.

Przyczyna wypadku.

Przyczyna wypadku jeszcze nie jest ustalona. Była mgła, ale zdaje się, że bardziej zawiniły tu źle wystawione sygnały, które wskazywały, że tor wolny. Pociąg szybowniczy, manewrujący poza stacją, wjechał na tor niewłaściwy.

Moment katastrofy.

Maszyniści obu pociągów ujrzawszy swe pociągi na jednym torze pędzące na siebie, usiłowali pociągi zahamować. Było jednak już za późno. Lokomotywy zderzyły się. W tym momencie maszyniści zdołali wyskoczyć i to uratowało ich od śmierci.

Ruch na linji, na której zdarzyła się katastrofa, został na kilkanaście godzin wstrzymany, gdyż tory zawalone są gruzami rozbitych wagonów.

Nowa tragedja lotnicza w Krakowie.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęło od pogrzebu piętnastego z rzędu lotnika z pośród ofiar, które tragiczną śmiercią zginęły na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem.

Niestety—zbyt rychło przychodzi zanotować nowy tragiczny wypadek, który zaszedł tam wśród następujących okoliczności:

W środę po godz. 8-ej wiecz. wznieśli się w powietrze dwaj lotnicy: szef pilotów podpor. Rupielewski i podpor. adjutant Fröhlich.

Po wykonaniu szeregu brawurowych ewolucji w powietrzu, postanowiono corychlej wylądować, co było wskazane z powodu zapadającego zmroku.

Na wysokości 400 m. ponad ziemią, lotnicy „weszli w korkociąg“ i zdawało się, że wylądują szczęśliwie.

Nagle z wysokości 40 m. runął aparat na ziemię z zamkniętym silnikiem.

Z pod stosu, jaki się utworzył z odłamków zdruzgotanego aparatu wydobyto pokrwawionych lotników.

Podpor. Rupielewski jest lekko ranny. Natomiast podp. Fröhlich ma pęknietą czaszkę, oraz zgruchotane nogi. Stan jego jest bardzo groźny, atoli możliwem się wydaje utrzymanie go przy życiu.

O tyfusie w Polsce.

—x—

Memorjał dla Rady Ligi narodów.

Wobec spodziewanego w tych dniach przyjazdu do Warszawy komisarza Ligi Narodów do sprawy walki z tyfusem, ciekawe są materjały i motywy, na których opierają czynniki kierownicze Ligi swe decyzje w sprawie walki z epidemją w Polsce. Jesteśmy w posiadaniu wyciągu z referatu w tej sprawie przedstawionego na posiedzenie otwarte Rady Ligi Narodów w Rzymie. Streszczamy te relację poniżej.

Na wstępie wskazano, że tyfus szerzy się w Polsce od 1916 r., w którym zanotowano 34538 wypadków, w 1917 — 43840, w 1918 — 97.082, w 1919 — 231.206, a w styczniu i lutym 1920 — 46.500. Cyfry te nie ogarniają wypadków na kresach wschodnich.

Na walkę z tyfusem rząd polski przeznaczył 60 milj. mk., t. j. 1,5 proc. całkowitego budżetu. Z pomocą w akcji ratowniczej przyszły Polsce — Czerwony Krzyż Międzynarodowy i Y. M. C. A. Jednakże te wspólne wysiłki nie powstrzymały epidemji.

Dnia 9 lutego sir Rumbold przesłał do rządu. W Brytanji depeszę, w której zwracał uwagę na rozwój katastrofalny epidemji. Depesza ta zaniepokoiła żywy oddźwięk u sir'a Balfoura — ówczesnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, który wezwał Międzynarodowy Czerwony Krzyż do wysłania „dla zlagodzenia cierpień na świecie“ (24 lutego 1920). Rada Ligi w dniu 12 i 13 marca zaprobowała wezwanie przewodniczącego i poleciła Międzynarodowej konferencji Hygienicznej opracowanie projektu stałego organu, do walki z tyfusem w Polsce.

Międzynarodowa Konferencja Hygieniczna w dniu 13 kwietnia w Londynie zdecydowała, że tą akcją może zająć się tylko Liga Narodów, stwierdziła, że środki, przedsięwzięte przez rząd polski są celowe, przyjęła polski plan organizacji walki z szerzeniem się epidemji.

W czasie obrad stwierdzono, że Polska już otrzymała od aljantów wydatną pomoc w walce z tyfusem. Misja sanitarna amerykańska z 500 osób udała się do Polski, W. Brytanja udzieliła kredytu w wysokości 100.000 f. szt. i obiecała 2 okręty z materjałami szpitalnymi, Międzynarodowy Czerwony Krzyż, a także organizacje australijska, amerykańska, belgijska, hiszpańska, francuska, japońska, rumuńska, serbska i szwedzka biorą udział w walce z epidemją.

Na podstawie tych danych Rada Ligi Narodów rozważy w Rzymie wniosek Międzynarodowej Konferencji Hygienicznej o podjęciu przez Ligę udziału w akcji przeciw epidemicznej w Polsce.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 26 maja r. b., o godz. 6-ej po południu w siedzibie radzieckiej.

Porządek dzienny obejmuje: komunikaty, wybory, wnioski, referaty.

Kurja biskupia.

Na skutek propozycji dziekana dekanatu łódzkiego, ks. prałata W. Tymienieckiego, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego zgodził się w zasadzie na oddanie gmachu szpitala św. Aleksandra przy ulicy Placowej, na pomieszczenie kurji biskupiej i seminarjum duchownego w Łodzi.

Oddanie na ten cel gmachu nastąpi po zatwierdzeniu uchwały wydziału przez władze wyższe.

Konkurs na posady nauczyskie.

Ministerstwo wyznań rel. i oświ. publiczn. ogłosiło konkurs na posady nauczycieli w państw. szkole handlowej żeńskiej w Łodzi: a) nauk handlowych, b) ekonomji, prawoznawstwa i nauki o Polsce, i w państwowej szkole kupieckiej we Włocławku: a) języka polskiego, b) nauk przyrodniczych i arytmetyki, c) nauk handlowych.

Wysokość wynagrodzenia zależy od kwalifikacji osobistych. Podania zaopatrzone w życiorysy i uwierzytelnione odpisy świadectw należy skierować do sekcji szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie (ul. Bagatela № 12) najpóźniej do dnia 5 czerwca 1920 r.

Wyjazd robotników na roboty do Ameryki.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

W odpowiedzi na liczne zapytania, skierowane do wydziału emigracyjnego ministerstwa pracy i opieki społecznej, ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje że w obecnym czasie emigracja robotników polskich na roboty do Stanów Zjednoczonych i Kanady została uniemożliwiona z następujących powodów:

1) Rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady nie zezwalają na emigrację robotników, a tylko tym, którzy mogą się wykazać t. zw. „Affidavit“, to jest notarjalnem stwierdzeniem, że rodzina emigranta lub krewni ręczą o gotowości utrzymania go.

2) Poważną przeszkodą emigracji jest bardzo ograniczony ruch okrętów, bo zaledwie dwa razy na miesiąc odpływa statek z Gdańska do Ameryki, mogący pomieścić około 500 pasażerów—czyli miesięcznie można przewieźć około 1000 podróżnych.

3) Koszty podróży są tak wysokie, że nie wszyscy robotnicy mogliby opłacić swą podróż do Ameryki (przejazd kosztuje około 25,000 mk.).

Wobec powyższych danych, poważna emigracja robotników do Stanów Zjednoczonych w obecnych warunkach jest niemożliwa.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Handel obecny różni się od przedwojennego pod wieloma względami—przedewszystkiem pod względem osób, które się nim trudnią, oraz warunków, w jakich dziś przeważnie odbywają się tranzakcje. Przedsiębiorstwo handlowe przed wojną oparte było na poważnej rozsądnej kalkulacji zysków i strat, prowadziło więc księgi handlowe zarówno w celu kontroli interesu, jak i źródeł nabycia, jako też cen i dróg zbytku.

Obecnie handel w większości wypadków stał się zajęciem przygodnem w rękach osób niepowołanych i niefachowych, traktujących go jako chwilową lokatę kapitałów, lub jako źródło łatwych a obfitych zysków. Handel w ten sposób traktowany, jest zupełnie

o tyle łatwem i zyskownem, że oprócz kupowania towaru z pierwszych lepszych rąk bez stworzenia jakiejkolwiek organizacji handlowej, daje możność uniknięcia wszelkiej kontroli fiskalnej w kierunku wysokości majątku, lub wielkości dochodu.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w dotychczasowej swej działalności spotykał się często z faktami, że bardzo znaczne zapasy towarów znajdowały się w posiadaniu ludzi, którzy jedynie świadectwem handlowem uzasadniali swój rodzaj zajęcia. Nieprowadzenie ksiąg handlowych, nieposiadanie żadnych rachunków, któreby pozwoliły określić charakter, rodzaj przedsiębiorstwa, źródło i czas nabycia towaru, cen i czasu zbytu—mimowoli nasuwają podejrzenia gromadzenia towaru w celach spekulacyjnych, lub odsprzedawania z zyskiem lichwiarskim. W takich wypadkach Urzędowi nasuwają się słuszne podejrzenia, że nieprowadzenie ksiąg handlowych jest celowem i ma na widoku nie co innego, jak chęć ukrycia obrotów i zysków z przedsiębiorstwa, często zaś nawet ukrycia spekulacji.

Wobec tego Urząd walki z lichwą, za pośrednictwem odnośnych organów, ostrzega, że towary znajdowane w przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg handlowych, będzie zmuszony traktować jako przedmiot spekulacji, za nieprowadzenie zaś ksiąg handlowych będzie się zapatrywał jako na chęć ukrywania śladów tranzakcji i winnych pociągał do odpowiedzialności w myśl dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r.

Z polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu polskiego tow. Czerwonego Krzyża dokonano wyboru prezydjum oddziału z pośród członków zarządu.

Wybrani zostali: na prezesową pani Helena Rossmanowa, na wiceprezesa dr. S. Skalski, na wiceprezesową generałowa Olszewska, na sekretarza Leon Gajewicz, na skarbnika Stefan Barciński.

Delegat ministerjum.

Przybył do Łodzi w charakterze delegata ministerjum pan Edward Kloss, b. dyrektor szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, w celu asystowania przy egzaminach w tutejszych szkołach naukowych, znajdujących się pod zawiadywaniem Ministerjum handlu i przemysłu.

Żądanie funkcjonarjuszy policji.

Wczoraj funkcjonarjusze policji łódzkiej, którzy, mimo kilkakrotnych żądań, nie otrzymali przynależnych im deputatów żywnościowych, a których wynagrodzenie jest bardzo skromne, postawili władzy swej stanowcze ultimatum. Miało to miejsce w niektórych tylko komisarjatach, gdzie wczoraj rano funkcjonarjusze nie przystąpili do zajęć, żądając porozumienia się z komendantem.

Po wymianie zdań w tej drażliwej kwestji, komendant zapewnił funkcjonarjuszy, że sprawa ich będzie pomyślnie załatwiona, wobec czego wszyscy przystąpili do zajęć i krótkotrwałe zamieszanie nie zostało zakończone.

Łódź znów bez mąki.

Wydział zaprowiantowania miasta znajduje się stale w położeniu krytycznem wobec braku tego lub innego artykułu żywnościowego. W danej chwili spotkał go zawód co do spodziewanego nadejścia transportów pszennej mąki amerykańskiej. Jak opiewały wysłane przez delegowanych przedstawicieli wydziału depesze z Gdańska pod datą 17 i 18 maja—z liczby zadeklarowanych 108 wagonów mąki wysłano 44 wagony, które doszły do stacji Mława. Stąd otrzymano zawiadomienie, że owe 44 wagony nadejdą 20 b. m. Mimo oczekiwania do dnia wczorajszego, 21 maja, ani jeden wagon mąki nie nadszedł do Łodzi.

Wobec tego wydział zaprowiantowania miasta zmuszony był wczoraj wywiesić we wszystkich magazynach i składach miejskich ogłoszenia, iż z powodu braku zapasów zmuszony jest wstrzymać wydawanie mąki dla ciężko pracujących.

Strejk w piekarniach łódzkich.

Wobec przyjęcia nowych warunków płacy przez Związek zawodowy robotników przemysłu mącznego (ohrześcijan) w przeciągu dwóch dni strejku podpisało 48 właścicieli piekarń pozakontyngensowych, którym pozwolono wypiekać pieczywo.

Z piekarń współdzielczych złożyła podpis piekarnia „Kolejarz Polski".

W sprawie żądań pracowników fryzjerskich.

Pracownicy fryzjerscy za pośrednictwem związku zwrócili się do cechu majstrów fryzjerskich o podwyższenie wynagrodzenia o 100 proc., dając termin do dnia 20 b. m. Wobec jednak otrzymanego wczoraj listu od cechu majstrów, aby załatwienie sprawy odłożyć do 25 maja, celem rozważenia jej na konferencji delegatów związku pracowników z delegatami cechu i ustalenia ostatecznego norm płacy i cennika — zapowiedziany strejk został odwołany.

Z uniwersytetu powszechnego.

Zamiast zapowiedzianego seminarjum p. Kempnera i wykładu p. Boikowskiej, w sobotę, dnia 22 maja o godz. 7 w. odbędzie się wykład p. Ady Koziołkiewiczówny p. t. „Adam Mickiewicz — Księgi Pielgrzymstwa Polskiego".

W poniedziałek, dn. 24 b. m. kierownictwo urządza dla słuchaczów Uniwersytetu wycieczkę przyrodniczą do Juljanowa. Wycieczką kierować będą p. Wyrzykowska, p. dr. Bołkowska i dyr. Starkiewicz. Zbiórka w lokalu Uniwersytetu o godz. 10 rano.

Chcący wziąć udział w wycieczce proszeni są o zapisanie się w kancelarji Uniwersytetu.

We wtorek, dn. 25 maja o g. 6-ej wiecz. odbędzie się seminarjum p. sędziego R. Kempnera na temat: „Porównanie projektu konstytucji, złożonego do Sejmu Ustawodawczego, z Ustawą Rządową z dnia 3 maja 1791 r.

Przedstawienie uczestnik. wycieczki instruktorskiej.

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej m. Łodzi w dniu 24 maja b. r. o godz. 8-ej wieczorem uczestnicy wycieczki instruktorskiej Tow. kultury i oświaty im. Staszyca z Warszawy w przejeździe na tereny plebiscytowe wystawiają w sali handlowców (Piotrk. 108) dwie sztuki p. t. „Wóz Drzymały" i „Bociany". Bilety w cenie od 1 do 3 mrk. są do nabycia w Wydziale szkolnictwa, Piramowicza 8 od godz. 9-ej do godz. 2-ej po poł., a w dzień przedstawienia t. j. 24 b. m. o godz. 6 wiecz. przy kasie.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę staraniem komisji kulturalno-oświatowej przy magistracie m. Łodzi teatr gra „Aszantkę" W. Perzyńskiego w interpretacji uroczej M. Mrozińskiej. Dwa dnie świąteczne przypomną publiczności dwa utwory z udziałem powabnej artystki warszawskich teatrów uroczej Mary Mrozińskiej. W niedzielę Teatr daje „Polkę w Ameryce" komedję Kozłowskiego, w poniedziałek zaś „Aszantkę" Perzyńskiego.

Widowiska popołudniowe wypełnią: w niedzielę popołudniu „Zażarty automobilista", w poniedziałek po poł. „Siostra Helena".

Poniedziałkowe widowisko będzie wieczorem pożegnalnym p. Mary Mrozińskiej.

Zakończenie strejku w elektrowni Zgierskiej.

Wobec przyrzeczenia magistratu m. Zgierza, że dopłaci różnicę, jaka powstała pomiędzy przyznaną przez zarząd elektrowni podwyżką w wysokości 75 proc., a żądaną ostatecznie przez związek pracowników 120 proc., wszyscy robotnicy elektrowni przystąpili do pracy.

Celem ostatecznego uregulowania sprawy i sporządzenia umowy pomiędzy pracownikami i elektrownią oraz magistratem — wczoraj udali się do Zgierza dwaj urzędnicy wydziału finansowego starostwa pow. łódzkiego.

Z gospodarki leśnej w Zgierzu.

Specjalna komisja leśna przy magistracie m. Zgierza objeżdżała lasy miejskie i orzekła, że ogólny stan lasów miejskich jest bardzo dobry. W przeciągu ostatnich pięciu tygodni zalesiono 140 morgów wyrąbanego terenu; w tym samym czasie przeprowadzona została kultura leśna i racjonalna poprawka we wszystkich lasach, do czego używano dwuletnie świerki i sosny szkółkowane. W nowo założonych szkółkach oczekiwać należy dużej ilości sadzonek, które znacznie przewyższać będą zapotrzebowania na przyszły rok. W starych szkółkach jest kilkadziesiąt tysięcy sadzonek jednorocznych i dwuletnich szkółkowanych, stan których jest dobry. W czasie od 1 stycznia do 1 kwietnia r. b. wyrobiono 911 metrów drzewa opałowego szczapowego, 270 metrów drzewa gałęziowego i 877 metrów drzewa pieńkowego.

Co kradną?

Z mieszkania D. Unikowskiej przy ul. Podrzecznej № 6, skradziono różne rzeczy wartości 100 tysięcy mk.

— Z kieszeni Majera Janowskiego, przybyłego z Noworadomska, na Nowym Rynku skradziono portfel zawierający gotówką kilka tysięcy marek i przekaz na 10,000 koron.

— Z magazynu fabryki „Wintera i S-ka" przy Szosie Aleksandrowskiej № 6, skradziono 2 skrzynie przędzy białej, wartości 60,000 mk.

— Z mieszkania A. Blumensona, Pieprzowa 14, skradziono różne rzeczy wartości 15.000 mk.

— Z mieszkania Magdaleny Szczerbickiej, Ludwiki 26, skradziono gotówką kilka tysięcy mk. i różne rzeczy. Sprawcę kradzieży Augusta Chodorskiego, przy nie meldowanego, osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

— Za przywłaszczenie pieniędzy, należących do S. Silberszaca, zamieszkałego przy ul. Nowo-Cegielnianej 18, policja aresztowała Szajndlę Ledermana.

— Aresztowano poszukiwanych przez policję Franciszka Pietrzyka i Józefa Góralskiego, przy których znaleziono lampki elektryczne, łomy i wytrychy.

Z muzyki.

—x—

Koncert p. Róży Buskiej.

Spóźniona dość pora sezonu koncertowego była przyczyną, że występ p. Róży Buskiej nie ściągnął tak licznego audytorjum, jakby to należało przypuszczać. Głos śpiewaczki jest rzadkiej piękności, czysty, brzmiał równo w całej skali: każdy ton wychodził z piersi okrągło, każdy dźwięk zaokrąglał się na przodzie jamy ustnej, zyskując przez to na sile, na dźwięczności, na barwie. Jeżeli dodamy, że i frazowanie nie daje powodu do zarzutów, to nic dziwnego, iż słuchacz mimowoli poddawał się urokowi samego głosu, popartego dobrą szkołą. — Jeżeli jednak pomimo wartościowego programu, który świadczy o estetycznem podniebieniu śpiewaczki i mimo płynności frazesu w ruchu wokalizacji, która czyni jej śpiew sympatycznym, dłużyło się nieco słuchaczom na czwartkowym koncercie, to było to przez brak żywiołowości i tej siły fascynującej wykonania, którego podstawą powinno być wydobycie nietylko linji melodyjnej, ale żywiołu melodyjnego i ekspresji. Niewątpliwie praktyka na wielkich scenach przy samokrytyzmie i poważnej pracy może wydoskonalić ten szczerozłoty kruszec i pozwoli artystce zająć poważne stanowisko w hierarchji muzycznej. Program wokalny przepleciony był muzyką kameralną, której przedstawicielami byli dyr. Ryder, p. Henryk Mino i p. Juljan Birnbaum. Poszczególne fragmenty z dzieł Mendelssohna i Arenskiego zmieniły nieco fizjonomję poważnego koncertu, nadając mu bardziej charakter rautowy, a wykonanie utworów spotkało się z ogólnem uznaniem.

F. Hal.

Ofiary.

złożone w adm. „Głosu Pol.".

Na żołnierza polskiego.

Zofja Kapecka 25 rb. 278

Na inwalidów wojennych.

Zofja Kapecka 25 rb. 279

Na szpital w Kochanówce.

Zofja Kapecka 25 rb. 280

Na Plebiscyt na Górnym Śląsku.

A. Fuchs w im. Stow. kupców manufakturzystów 100 mk. 281

P. German 10 mk. 275

Na kasę wdów i sierot przy Stowarz. Handlowców, Al. Kościuszki 21.

Marja Falkenstajnowa 20 marek. 272

K. R. 100 mk. 273

Giełda łódzka.

Z dnia 21 maja 1920 r.

Ruble carskie po 500 — 243, 248; ruble dumskie po 1,000 — 51—54, franki szwajcarskie 36,50, franki francuskie 15; funty sterlingi 795; dolary Stanów Zjednoczonych 190—195—191; 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 194 — 200; czeki na Berlin 456,50—458—460, marki niemieckie gotówką po 1000 — 450, leje rumuńskie 3,50—3,53.

Tendencja dla akcji przemysłowych mocna.

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 21 maja.

Waluty: ruble carskie po 500—246—251—250; ruble dumskie po 1000—54—53.75—54.75, drobne—franki francuskie — 14.75 — 15.10; funty szt.—790—796; dolary Stan. Zjednoczonych — 192 — 194,75 — 194.50; dolary kanad.—159—160.50; leje rumuńskie — 3.52; marki niemieckie po 1000 — 444 — 452, po 100—435—452—448. Czeki: na Paryż—14.95—15.25—na Szwajcarję—36—36.25; na Londyn 790—792.50; na Nowy Jork — 1998 — 194.75—202.50; na Medjolan—10.75—10.85, na Berlin—452.50—461.50—458.

SALA KONCERTOWA ul. Dzielna 18.

W niedzielę dn. 23-go i poniedziałek dn. 24 maja o godz. 8.45 wiecz.

2 WIECZORY KABARETOWE

AKTUALNO - SATYRYCZNE.

J. Bukojemska w najnowszym repertuarze: **Szkice mówiono taneczne.** Efektowne i bogate kostj. wyk. firma B. Herse.

S. Talariko kontralt art. opery w Bukareszcie, obecnie w „Mirażu"; pieśni i piosenki.

L. Molwicz art. teatru „Sfinks", monologi aktualno-satyryczne, recytacje i bajki

St. Umińska artystka teatu „Polskiego", satyra, bolączki dnia.

I. Verna artystka teatru „Argus", tańce salonowe, klasyczne i wschodnie. Efektowne kostjumy.

St. Ratold artysta teartu „Miraż", aktualne pieśni i piosenki.

St. Sliwiński artysta teatru „Miraż", kuplety akt. satyr. najwybitniejszych autorów kabaretowych.

M. Wereszczyńska przy fortepianie.

Ostatnie nowości repertuarowe!!

Dyrekcja gwarantuje przez dwa wieczory, dwa odmienne programy.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Gostomskiego, a w dzień przedstawienia od g. 10 rano w kasie Sali do końca przedstawienia.

Dyr. Henryk Markiewicz.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na wakujące z początkiem roku szkolnego 1920-21 stanowisko **kierownika** i nauczycieli 6 klasowej szkoły handlowej miejskiej (polonistę, matematyka, przyrodnika, nauczycieli: religji, niemieckiego, arytmetyki i handlowej buchalterji, fizyki i chemji, śpiewu, gimnastyki), oraz na stanowiska nauczycieli matematyki i przyrody w gimnazjum miejskiem.

Reflektaci na powyższe proszeni są o składanie ofert z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw szkolnych i życiorysów najpóźniej do dnia 15 czerwca 1920 r. w Wydziale Szkolnictwa Magistratu m. Łodzi, ul. Piramowicza № 3, I piętro w godzinach od 1-ej do 3-ej pp.

Magistrat m. Łodzi
WYDZIAŁ SZKOLNICTWA.

Intendentura Okręgu Generalnego w Łodzi

ogłasza

Konkurs

na dostawę przyborów i narzędzi krawiecko-szewckich

a mianowicie: nici á 500 jard. szpulka białych 10000 szpulek, czarnych 5.000 szpulek, szarych 10.000 szp., kredy krawieckiej 2000 szt., tektury 50 klg., igzeł maszynowych krawieckich 100 grossów, igieł ręcznych różnych numerów 50 grosów. sprzączek do plecaków 30.000 sztuk, do chlebaków 30.000 szt., do pasów głównych 50,000 szt., nożyc krawieckich dużych 200 p., guzików do bielizny 1000 grs.. haftek do bluz 50 klg.. haftek do płaszczy 100 klag. centymetrów krawieckich 200 szt.. szydeł 2000 szt., szpilorków 2000 szt., 1000 pęczków szczeciny, 50 klg. dratwy, 300 klg. gwoździ do obcasów, 100 klg. do podkówek, 2000 klg. gwoździ do podeszew, 150.000 szt. meszek do cholewek, 150 klg. atramentu szewckiego, 1000 arkuszy gładziku (glaspapier) 5 maszynek do haczyków, 10.000 par podkówek № 7, 8, 9, 200 par kopyt № 27, 28, 29, 30, 150 szt. centymetrów szewckich oraz 100 kompletów narzędzi szewckich, t. j. 100 młotków z oprawą, 100 noży, 100 obcęgów, do naciągania skóry, 100 obcęgów do gwoździ, 100 raszpli zwyczajnych, 100 raszpli łyszkowych, 100 ambusów, 100 kulisów, 100 sztychzecerów 100 szarfsznitów, 100 obsadek do szpilorków ze śróbkami, 100 obsadek różnych, 2500 szydeł różnych, 2500 szpilorków różnych, 100 brusaków, 100 pilników, 100 kantzeców, 50 klg. smoły, 50 klg. wosku.

Reflektujący na dostawę powyższych przedmiotów tak w całości jak i częściowo prześlą dokładne, ostemplowane i zapieczętowane oferty do Intendentury O. G. Łódź. dział mundurowy do dnia 1 czerwca 1920 r. 8381—3

Fabryka Papierów Chem.-Techn.

Kayser & Trenner

zawiadamia swoich odbiorców o przybyciu do tutejszego **składu fabrycznego**

Kalki do maszyn do pisania

National

Generalna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską

Dom Handlowy A. GANTZ, Warszawa

ul. Złota № 26. Tel. 228-67. Adres Telegr. „Adamus".

8439—1

Poleca po cenach fabrycznych:

TOWARY KOLONJALNE:

I-a MARMELADĘ czeska 50 proc. cukru
I-a SOK MALINOWY 65 proc. cukru
kompoty, miód sztuczny i t. p.

TOWARY ŻELAZNE:

NACZYNIA emaljowane, Gwoździe, kłódki, łóżka żelazne i tp.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
MAREK PIPES i S-ka

Kantor: Warszawa, Nowy Swiat 27. Telef. 303—42. Adres Telegr. „Pipeska"
Składy: Twarda 56. 773—3

TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o g. 8 wiecz.
FARAON
król egipski

o godz. 3 p. p.
DAWID
na puszczy

AA. Kupię meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta). m. 6
353—33

Szmaty wełniane

przyjmuję do darcia, wszelką przędzę do skręcania oraz TKANIA na angielskich krosnach 72 cm. szerokich.

Michał Kon

Wierzbowa № 46.

8429—2

Do ogółu nauczycieli

W imię solidarności nawołujemy kolegów, aby przed składaniem ofert i obejmowaniem posad w średnich szkołach żydowskich w Łodzi zgłaszali się do Biura Informacyjnego przy Stowarzyszeniu Nauczycieli (Południowa 8—Piotrkowska 16). Biuro czynne we wtorki i czwartki od 5—7 pp.

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów w Łodzi.

Prezydjum komisji Międzyszkolnej średnich szkół żyd.

223—2

Obwieszczenie.

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi podaje do wiadości, że zgodnie z reskryptem Ministerstwa W, R. i O. P. księgi rabinatu przeniesione zostały do kancelarji Gminy, Plac Wolności № 6, gdzie też dokonywane są zapisy zgłoszeń urodzeń, ślubów i zgonów.

Opłaty za zapisy pobierane są podług taksy, ustanowionej dla Urzędu Stanu Cywilnego.

Proponowanie i pobieranie wyższych opłat jest surowo wzbronione.

Godziny biurowe: od 9 rano do 3 po poł.

Niezwłocznie po dokonaniu zapisu należy wraz z 2 świadkami zwracać się do Urzędu Stanu Cywilnego dla spisania aktu cywilnego.

Zarząd
Gminy Starozakonnych
w Łodzi.

Pokój umeblowany

z oddzielnem wejściem w okolicach: Milsza, Pańskiej, Radwańskiej i Wólczańskiej **poszukiwany za dobrą zapłatą.** Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Pieprzyk".
8391—2

Kosy styryjskie

w różnych wymiarach pierwszorzędnych fabryk
— jak również —

latarnie stajenne

nadeszły i są do nabycia po cenach najniższych
— w firmie —

„AGRUMARJA", Tow. Akc. dla Importu

w Warszawie, ul. Szczygła 12, Tel. 171-07. 8440—1

PLAC SPORTOWY. **H E L E N Ó W** PLAC SPORTOWY.

Dnia **23 i 24 maja,** t. j. w niedzielę i poniedziałek, o g. 4 i pół po poł. odbędą się na boisku w Helenowie

2 mecze gry w piłkę nożną

Dnia 23 (w niedzielę) rozegrany będzie mecz

30 pp. Tomaszów contra **Polonia I**

Dnia 24 (w poniedziałek) rozegrany bedzie mecz

31 p. p. Łódź contra **Polonia I**

Podczas meczów przygrywać będzie ork. wojsk. 31 p. p. Z osiągniętego zysku przeznacza się 10 proc. na akcję plebiscytową.

Żołnierzom wstęp dozwolony. 461—2

---

2 pokoje

umeblowane elektr. ośw., w lepszym domu poszukiwane. Oferty: „Architekt" w „Głosie". 55—1

Choroby skórne, weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska № 12.

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6 po poł.
51728

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza **konkurs** publiczny na powierzenie druku „Dziennika Zarządu m. Łodzi".

Reflektanci zechcą nadsyłać najdalej do dnia 5 czerwca 1920 r. oferty w zamkniętych kopertach do Referatu Prasowego. Plac Wolności № 1, parter, gdzie też można zasięgnąć w godzinach od 10 do 12 w poł. bliższych wyjaśnień o warunkach konkursu.

MAGISTRAT.

Poszukujemy

panny lub młodego człowieka

obeznanego w przędzalni do robót piśmiennych i jako magazynier. Zgłaszać się do firmy S. Klotz i S-ka, Srednia 40, między 10—12 przedpołudniem. 358—3

OGŁOSZENIE.

Zarząd na Polskę Francuskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „L'Urbaine" podaje do publicznej wiadomości, że polisa za № 97419 wystawiona na imię Wincentego-Icka Łaskiego została zagubiona. W razie nieprzedstawienia zagubionej polisy Towarzystwu „L'Urbiane" w ciągu sześciu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia zostanie ona uznana za nieważną i nieistniejącą. 401—3

Izolowanie rur i kotłów parowych oraz rur wodociągowych wykonuje

Joachim Krüger

Obrzysko, pow. Szamotulski
41—1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 pop. Dla pań od 5—6 pp

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za **brylanty, złoto, stare srebro, perły,** kwity lombardowe, stare zęby, dywany, futra i garderobę.
Piotrkowska 9, P. Kohn. lewa oficyna, II piętro.
108—28

Rower w dobrym stanie sprzedam.— Rzgowska 63, Roman. 097—2

Poszukuje się

letniego mieszkania

2 pokoje z kuchnią. Oferty z warunkami sub. V. F. do „Głosu Polsk." 43-2

BRYLANTY

złoto, srebro, „perły", djamenty, biżuterje kupuję płacę najsepcze ceny.
S. Milich. 132-30
Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro.

Kupuję

stare książki, stare gazety, stare książki kantorowe, kopjowe i rozmaite papiery. — Płacę najwyższe ceny. A. Rode, Staro-Zarzewska 23, m. 45. 103-10

Zęby

za stare, również złote, płacę drożej, niż wszędzie tylko na **Andrzeja 7,** w prawej oficynie. **Nadryczny**
Proszę się przekonać.
7582—10

Dr. med.

G. KRAUSZ

Piotrkowska 86
specjalista chorób oczu przyjmuje od 10—12 i od 4—5 pop. 41—17

Lekarz - Dentysta

Tadeusz Babad

b. wieloletni kierownik Lecznicy Dąbrowskiego przyjmuje
NAWROT № 12
10—1, 3—6. 95—22

Wóz

na resorach

kryty, dla piekarń lub browaru do sprzedania. Wiadomość: Benedykta № 10, m. 29. 18—2

Gabinet

lek. dentystyczny

z poczekalnią, dobrze prosperujący, do sprzedania. Informacje: Południowa 29, mieszk. 10, 6-7 (zastać można). 07-3

Ogłoszenia drobne

Zagubione dokumenty:

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 32.—. Kwartalnie Mk 96.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 3.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 40.00. Kwartalnie 120.00. Zagranicą Mk. 50.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.